

Numer 46

GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 9. CZERWCA ROKU 1792.

Z Warszawy dnia 9. Czerwca. W Dzień *Bożego Ciala*, Krol Jmć P. N. Mił: z ſwoim Dworem y z licznym Państwem znaydował ſię w Kollegiacie tuteyſzey na Mſzy Wielkiey y na uroczyſtey około Rynku z *Nayświętszym Sakramentem* Processyi, przez Paſterza Naszego JX. *Okęckiego* Biſkupa *Poznań*: y *Wars*: prowadzoney, w Assyſtencyi JJ. XX. Biſkupow, Prałatów, Kanoników, wszyſtkich Paraſii tuteyszych Duchowieństwa, Zakonow, Magiſtratu y Cechow. W Kościele Paradę czynił Leyb-Reyment Gwardyi Konney Koronney, a w Rynku około Ratuſza Reyment Gwardyi Pieſzey Koronney.

Z Paryża dnia 18. Maia. Na dniu 14. Marszałek *Lukner* poiechał do *Flandryiſkiey* Armii, z perswazyą do Pana *de Rocheambeau*, ażeby ten chciał znowu przyiąć Kommendę nad *Flandryiſką* Armią, y w takim razie Pan *Lukner* wróciłby ſię do *Strażburga* nazad. Jnni rozumieią, że Pan *Rocheambeau* nie da ſię namówić na to, bo y iego Syn iuż złożył ſwóy ſtopień Officerſki. Marſzałek *Lukner* zamyśla ściągnąć ile możności iak naywięcey Woyſka z Armiów Panów *Rocheambeau* y *la Fayette*, y z tym Woyſkiem uderzyć chce na Woyſko *Auſtryackie* pod *Mons* ſtoiące. Powiadaią, że

na ten Attak będzie mógł użyć 50,000. ludzi. Lecz dziś tu znowu iest pogłoska, iż Pan Ludwik *de Noailles* przybywszy od Woyska raportował, że Armii naszey schodzi dotąd na wielu rekwizytach, y przeto nie iest ona ieszcze w stanie odważenia się na Attak przeciwko Nieprzyiacielowi.

Z *Turynu* pod dniem 6. tego Miesiąca donoszą co następuie: Leyb-Gwardya Królewska odebrała Ordynans ruszenia nieodwłócznie do *Sabaudyi*, gdzie przy końcu bieżącego Miesiąca ściągnięta będzie Armia od 25,000. ludzi. Krol *Sardyński* oświadczył się, iż sam na czele stanie Woyska swego: „Gdy teraz iuż „(słowa są tego Króla) taki ma być „Królów los, ażeby umierali, albo „przez zdradzieckie Zabóystwa, al„bo przez otrucia; tedy wolę ia „raczey na czele Woyska przy o„bronieniu Sprawy Ludu moiego gi„nąć, dla przeszkodzenia, ażeby „móy Lud nie stał się ofiarą ambi„tnych niektórych Cudzoziemców, „którzy usiłuiąc zwodzić go y o„mamić, na iego obalinach, własne „swoie niby szczęście ugruntować „nierozumnie pragną.„

W Frankfurtu d. 18. Maia. Wiadomości z *Ratyzbony* donoszą, że *Minister* Krola Jmci *Węgierskiego* y *Czeskiego*, tudzież *Minister* Krola Jegomości *Pruskiego*, na Seymie *Ratysbońskim*, ustne czynili oświadczenie, iż krytyczne okoliczności teraźnieysze, nieuchronnie wymagaią ziednoczenia się rychleyszego *Stanow Państwa Niemieckiego*, przeto spodziewaią się obadwa Monarchowie, iż wszystkie *Stany Niemieckie* chętnie do tey *Assocyacyi* przystąpić zechcą. Elektorstwa *Moguntckie, Trewirskie*, y *Kolońskie*, miały się iuż oświadczyć z przychyleniem się do *Assocyacyi* namienioney, y chcą do kraiow swoich przyiąć Woyska *Austryackie y Pruskie*.

Z Bonn d. 15. Maia. Między niektóremi Dworami *Nad-Reńskiemi*, miała przyiść do skutku ugoda, mocą ktorey, dla zabespieczenia własnych swoich granic, y granic *Państwa Niemieckiego*, Dwory namienione przyimą do swoich kraiow znaczne załogi obce; własne zaś Woyskowe siły, bez których będą mogły tym sposobem oboyść się w Kraiach swoich, przyłączą do Woysk *Austryackich* w *Niderlandach*.

Xiąże Jegomość Elektor nasz odebrał List od Krola Jmci *Pruskiego* własną iego ręką pisany, gdzie donosząc o Marszu swoiego Woyska nad *Renem*, oznaymuie oraz, iż swemu Generałowi *Schonfeld* zlecił urządzenie wszelkich do tego Marszu potrzeb; zanosi przeto Krol Jegomość zwykłe dla niego Rekwizycye.

Woyska *Pruskie* w *Westfalii* znayduiące się, rozpoczną swoy marsz na dniu 4. Czerwca.

Z Paryża d. 18. Maia. Na Sessyi *Narod: Zgromadzenia* dnia 14. *Minister Woienny* doniosł o Dezer-

cyi rozmaitych naszych Reymentow, y o podmowieniu ich do tego kroku przez własnych swoich Officerow. Oznaymiwszy o tym Minister, przydał swoy wysoki sentyment następuiący: *Wszakże to byli Zdraycy, ktorzy nas opuścili. Szczęście takie zdarzy się nam bez wątpienia ieszcze nieraz. Niemasz albowiem nic szczęśliwszego dla Woysk naszych, iak, gdy z śrzodka swego pozbędą się tych, ktorzy Francuskiey Ziemi hańbę y zakałę czynią.* Niech tylko spotykaią nas daley takie szczęścia, cała nasza Armia poydzie do *Nieszczęścia.*

Na Sessyi dnia 15. wieczorney, *Minister Interessow wnętrznych* ostrzeżenie czynił, ażeby *Narodowe Zgromadzenie* miało baczność na ziednoczenie się wielu *Obcych* w Stolicy tuteyszey. Pan *Carnot* twierdził: że do 40,000. Nieprzyiacioł w *Paryżu* nayduie się, ktorzy wszyscy tchną duchem *Austryackim*, y chcą Krola uprowadzić. Podał on zatym Proiekt, ażeby tych wszystkich w Stolicy teraz będących, za *Obcych* poczytano, ktorzy przed dniem 1. Marca nie byli w *Paryżu.* Podał on ieszcze y inne surowe względem tych *Obcych* Propozycye, ale *Zgromadzenie Narodowe* w Materyi tak delikatney, dziś ieszcze nic niechciało dekretować.

Na Sessyi dnia 16. wielka y długa o to była wrzawa, czy trzeba Xięży wzbraniaiących się wykonania Przysięgi Cywilney z Kraiu wygnać? Daley potym wniesiono taką Propozycyą, ażeby Przysięgę Cywilną, nakazaną Xiężom do wykonania skassować, y Przysięgę tę zamienić na taką *Deklaracyą*, mocą ktorey Xięża zobowiążą się *do szanowania Praw y Władz będących.* (*Nie Kiiem, ale Pałką*) Pan *Chabot* wniosek ten uczynił, nad ktorym pózniey deliberować maią.

Na Sessyi d. 17. ferowano Dekret przeciwko Dezertorom, y przeciwko tym Officerom, ktorzy teraz w czasie Woyny biorą Abszeyt.

W samey rzeczy teraz ma być o tym kwestya, ażeby *Zgromarzenie Narodowe* przeprowadzić, albo do *Blois*, albo do *Orleans*, albo do *Tours*, albo do *Bourges*, albo do *Nevers*; lecz nie wiedzą ieszcze, iakim sposobem Krola nakłonić, ażeby się sam także chciał tam udać; albo lękaią się raczey, że Obywatele *Paryscy* nie zechcą puścić od siebie Krola.

Intendent Armii Marszałka *Luknera*, Pan *de Villemansy* złożył Urząd swoy dla tego, że dłużey iuż nie mogł patrzyć na Insubordynacyą Zołnierzy. Marszałek Polny Pan *Pestalozzi*, w wielkich względach u Marszałka *Luknera* zostaiący, także porzucił służbę. Coraz ieszcze Officerowie nasi rzucaią służbę, y przechodzą na stronę Nieprzyiacioł.

Z Warszawy dnia 9. Czerwca. Reszta Odpowiedzi na Deklaracyą przez JP. Bulhakowa Posła Rossyiskiego podaną.

Ten stan rzeczy, wiernie wystawiony, niszczy porozumienia o znayduiącey się w Polszcze Partyi, któraby podług wyrazów Deklaracyi, celem uskutecznienia widoków własnego Panowania z krzywdą równości Obywatelskiey, usiłowała wyobrażać Akt, którym Rossya zagwarantowała dawne Polski Konstytucye, iako iarzmo ciężące y obelżywe.

Cały Naród Polski iedne ma tylko o naturze Gwarancyi zdanie, zgodne z znanemi principiami Prawa publicznego we wszystkich wiekach y Narodach. Skutki Aktów takowych ściągać się tylko mogą do trzeciey strony, któraby chciała skrzywdzać iakowe Państwo w iego Prerogatywach zagwarantowanych od innego Mocarstwa, y w tym przypadku Gwarancya stawa się mocną twierdzą spokoyności publiczney; każde inne tego obowiązku rozumienie, wyobrażałoby go iako przynoszący, zamiast użytecznego wsparcia, niezgodne z niepodległością Narodu krępowanie. Przykład Imperyi Niemieckiego nieformuie excepcyi od tego powszechnie przyiętego prawidła. Złożone z wielu Państw równie Wolnych, równie niepodległych, to Mocarstwo, znayduie w Gwarancyi wzaiemnie zatwierdzenie stałe Praw każdemu z nich właściwych, naprzeciw wszelkim uzurpacyom drugiego. Przykład ten, stosowany być nie może do Rzpltey Polskiey, iako iedno tylko ciało polityczne formuiącey. Akt Gwarancyi tyczący się tego Państwa, któryby mógł być przeciwko niemu samemu użytym, wystawiałby w znaczeniu swoim y skutkach oczywistą przeciwność, tym barziey, że tylko na rekwizycyą samey władzy legalney Rzpltey, Potencya gwarantuiąca w dopełnieniu obowiązków Gwarancyi, prawnie czynną bydź może; inaczey gdyby część iaka Obywatelów, Rządowi Kraiowemu niechętnych, mogła swoie przeciw niemuż oburzenie wspierać interwencyą obcą, pozor legalności maiącą; gdyby głos nieukontentowania kilku osób, mógł sobie przywłaszczyć charakter reklamacyi Narodowey; takowe używanie Gwarancyi stałoby się narzędziem niszczącym wszelki porządek y obalaiącym spokoyność publiczną.

W ciągu dalszym Deklaracyi, umieszczone są po zarzutach obwiniaiących w ogólności sposób postępowania y czynności Seymu teraźnieyszego, inne szczeguły, w których się wydaie równie duch podstępnych insynuacyi, naturę onychże przeistaczaiących.

Wysłanie Legacyi nadzwyczayney do *Porty*, wyobrażone tam iest iako dopełnione w celu zawarcia związku zaczepnego przeciw Rossyi. Wyprawa tego Poselstwa w tymże samym czasie nastąpiła, kiedy y inne do wielu Dworów *Europeyskich*, oraz y Peterzburgskiego zostały determinowane; a że ostatnie skutku niewzięło, wiadomo, iż w tym nie iest Rządu wina.

Zamiar iednostayny tych Poselstw był, wystawić wszystkim Dworom powody y widoki spokoyne czynów Seymowych, dążących iedynie do ulepszenia Rządu wewnętrznego. Tymże duchem tchnęły Instrukcye dane Jmci Panu *Potockiemu*, wysłanemu do *Porty*. Negocyacye zaś, do iakich się przychylił potym, nie wynikały z iego pierwotnych Instrukcyi.

Przybyły do *Stambułu*, znalazł w Ministerium *Ottomańskim* determinacyą, nietylko do odnowienia przyiaznych z Rzplitą związków, lecz nadto do połączenia się z nią ściśleyszego. Wśrzod Woyny z *Rossyą*, *Porta* radaby była w Aliansie z Polską znaleść użyteczną dywersyą, y w tym celu czynione od niey propozycye wystawiały naypożytecznieyszeį dla Polski widoki.

Stany Rzpltey uwiadomione o takowych intencyach *Porty*, pamiętne przy tym na swoie Prawa, dawnemi Traktatami warowane, do używania Wolności Handlowych istotnie Polszcze użytecznych; nie sądziły być rzeczą przyzwoitą przez odrzucenie wszystkich *Porty* Propozycyi, zamknąć sobie drogę do możności zrobienia korzystnych z nią układów. Instrukcye iednak przesłane w tey mierze Posłowi Rzpltey, obeymowały wszelkie warunki zdolne do zapewnienia korzyści dla Polski bez uszkodzenia interessom sąsiedzkim. Jakoż cały ciąg tey negocyacyi, w którey Poseł Polski tyle z swoiey strony w postępowaniu używał przezorney ostróżności, ile Ministerium Ottomańskie okazywało się skwapliwym do skłonienia go do swoich widoków, odkrywa raczey dowody względności Rzpltey dla Nayiaśnieyszey Jmperatorowey, niżeli urazy przyczynę.

Okoliczność ewakuacyi Woysk y Magazynów Rossyiskich, uważana w Deklaracyi w widoku nieprzyiaźni zbliżona do Epoki swoiey, inną okazuie postać.

(*Reszta w Suplemencie.*)

Numer 46.

SUPLEMENT
DO GAZETY WARSZAWSKIEY

W SOBOTĘ DNIA 9. CZERWCA R. 1792.

Z Warszawy dnia 9. Czerwca. Koniec Odpowiedzi na Deklaracyą przez JP. Bułhakowa Posła Roſſyiſkiego podaną.

Był to czas krytyczny, w którym Kray Rzpltey zagrożonym ſię widział długim ſpokoyności wewnętrzney zamieſzaniem. Po nadeſzłych z wielu razem mieysc raportach urzędowych, donoszących o pierwszych oznakach ſkłonności powſzechney do Buntu między chłopami Obrządku Greckiego-Unickiego y Nieunickiego, wkrótce liczne y iednoſtayne donieſienia o rozſzerzeniu ſię onego uwiadomiły. Oczywiſtość niebezpieczeńſtwa, nagliła do użycia prędkich y ſilnych śrzodków dla zapobieżenia onemuż. Zapewniono ſię z wyznania iednoſtaynego, niektórych ſchwytanych w różnych mieyſcach Buntowników, iż pierwsze podniety tego wzburzenia rzucane były, y rozniecane przez fanatyzm Mnichów Obrządku Greckiego Nieunickiego, z pomocą Zwoſzczyków, y innych Poddanych Roſſyiſkich. Związek, iaki ſię okazywał w knowanym po różnych mieyſcach ſpiſku, zagrażał Buntem powſzechnym. W tey trwożącey pozycyi, przebywanie y przechody częſte Woyſk Roſſyiſkich, z okazyi konieczney z Magazynami w Polsce ulokowanemi kommunikacyi, ſtawały ſię ſłuszną przyczyną obawy, iżby przytomność tych Woyſk nieośmieliła do Buntów, ſkłonnego do uludzenia ſię Poſpólſtwa, patrzącego na codzienne iegoż podniecanie przez poddanych Roſſyiſkich, y nie ułatwiała coraz większego tychże do Polſki przybywania. Te powody przynagliły do żądania, albo ewakuacyi zupełney Woyſk Roſſyſkich z ich Magazynami, albo obwarowania ich przechodu y przebywania w Polszcze, w ſpoſobie zabeśpieczaiącym ſpokoyność Kraiową.

Wyſokie światło Nayiaśnieyszey Imperatorowey, poſtrzeże w tym ſpoſobie poſtępowania Rządu Polſkiego, raczey ſłuszney nieſpokoyności, niżli niechęci dowody.

Taż ſama troſkliwość wſkazała konieczną potrzebę użycia śrzodków, poczytywanych w Deklaracyi za prześladowanie poddanych Roſſyiſkich.

Dla zapobieżenia w początkach rozszerzaniu ſię Buntu, trzeba było odkryć iego ſprawców. Ci nie potrafili ſię długo ukryć przed pilnym śledzeniem; a że z pomiędzy ſchwytanych Osób, kilka głów ſprawiedliwości ſtały ſię ofiarą, te przykłady ſurowości, Proceſſem Sądowym poprzedzone, wymuszone zoſtały potrzebą zapewnienia beśpieczeńſtwa publicznego, widocznie zagrożonego. Przypiſywane Sędziom użycie tórtur dla wymuszenia zeznania wyſtępku, przeciwi ſię zachowywanemu w Polszcze trybowi ſądownictwa; Ludzkość równie w tym Kraiu, iako w innych oświeconych, zniosła ten barbarzyńſki zwyczay. Zadne na takowy poſtępek zażalenie niedoszło wiadomości Rządu, któryby był nieomieſzkał przykładnego winnych ukarania. Łagodność y ludzkość, kieruiąca tegoż Rządu działanie, poddały mu nawet myśl przedſięwzięcia przezornych urządzeń, w celu zapobieżenia wydarzyć ſię mogącym przypadkom, nieprzyzwoicie użytym być mogącego rygoru Sądowego przez pośpiech, do iakiego wrażona powszechnie w umyſłach nieſpokoyność, przez oznaki pożaru wybuchnąć gotowego, mogła dać okazyą. Uſtanowienie Deputacyi Indagacyiney, dopełniło tego zamiaru; czynność iey, za

obiekt miała przytłumienie w pierwszych źrzodłach formuiącego się spisku, y uprzedzenie potrzeby użycia surowości. Pilność troskliwa teyże Deputacyi, usprawiedliwiła zaufanie Publiczności. Poczynione do niey wielorakie zabiegi, oddaliły wkrotce obawę Buntu, odeymuiąc mu wszelką szerzerzenia się sposobność.

Przytrzymanie Archimandryty Słuckiego, było iednym z naypotrzebnieyszych krokow. Wszystkie podeyrzenia, wszystkie poślaki ugruntowane na zeznaniach Urzędowych, ściągały się do iego osoby. Dostoyność, którą posiadał w Hierarchii Nieunickiey w Polszcze, zaufanie iakie miał u Ludu tegoż obrządku, pomnażały obawę niebespieczney influencyi sposobu myślenia, o czym Pisma przy nim znalezione powiększyły podeyrzenie.

Ten iest ogół postępków, do których ważność okoliczności przynaglała, a uczynione tu prawdziwe ich wyobrażenie niszczy przypisywaną im niesłuszności cechę.

Przypadek partykularny wydarzony w Kaplicy Nieunitów, tym mniey ieszcze może mieć znaczenia. Nieuwaga Podchorążego y kilku Zołnierzy, którzy też Kaplicę być rozumieli Domem prywatnym, iak Inkwizycya zaświadcza, była przyczyną ich błędu, który został dostaetecznie poskromionym przez degradacyą Podchorążego, y surowe ukaranie Zołnierzy. Fałszywe doniesienia, przydały temu zdarzeniu równie iak innym, okoliczności zaiątrzaiące umysł Nayiaśnieyszey Imperatorowey.

Dotykaiąc iey delikatność, obiecywano sobie otworzyć drogę do iey przekonania. Lecz wysokość światła, która charakteryzuie tę Monarchinią, łatwo iey da rozeznać w tym wywodzie wielorakich okoliczności za powody urazy w oczach iey wystawionych, wszystko cokolwiek im niechęć przydała nienawistnego, y zapewne za zgłębieniem ninieyszego przełożenia, intencye czyste Króla y Narodu Polskiego, pozyskaią u tey Monarchini też samą sprawiedliwość, która im iuż od całey *Europy* iest przyznana.

Lecz gdyby mimo wszelkiego spodziewania, też intencye miłością pokoiu y sprawiedliwości tchnące, bespieczeństwo iedynie y szczęście Kraiu Polskiego na celu maiące, mogły ieszcze być w złym widoku wzięte, gdyby reklamacye kilku osób nieukontentowanych, zyskały przewagę w umyśle Nayiaśnieyszey Imperatorowey nad widoczną oznakę ogulney woli Narodu, y gdyby Rzplta miała widzieć z żalem zaprzeczoną swoią Samowładność y Władzę legalną; Narod Polski, troskliwy o dobrą sławę w opinii *Europy*, w opinii sameyże Monarchini, która umie cenić szlachetne uczucia; nie mógłby się wahać w wyborze między spokoynością podłego ulegania, a chlubną determinacyą na wszelkie hazardy potrzebney Obrony.—— Dana w Warszawie dnia 1. Czerwca 1792. —— Na Oryginale podpisano:—— *Stanisław Nałęcz Małachowski, Referendarz W. Kor: Seymowy y Konfederacyi Prowincyi Koron: Marszałek.*——*Kazimierz Nestor Xiąże Sapieha, Generał Artylleryi y Marszałek Konfederacyi W. X. Litewskiego.*

Z Bruxelli dnia 25. Maia. O Zwycięstwie nowym *Austryaków* nad *Francuzami* otrzymanym, obszernieyszą y dokładnieyszą kładniemy tu Relacyą następuiącą:—

„ Xiąże *Sasko-Cieszyński Albert*, wysłał na dniu 16. tego Miesiąca około godziny 10. wieczorney z Obozu pod *Mons* Pułkownika *Fischer* z pewną liczbą *Strzelców, Huzarów*, y *Ułanów*, wspieranych przez niektóre Woyska Liniowe, Jazdy y Piechoty, na rekognoskowanie okolicy między *Valenciennes* y *Maubeuge*; y Pułkownik *Fischer* miał rozkaz rozdzielenia swego y wysłania iedney części do *Longueville*, drugiey do *St: Vaast*, y trzeciey naylicznieyszey wyprawienia prosto do *Francuskiego* Miasta *Baray*. Około godziny 5. ranney, Dywizya trzecia stanęła iuż w bliskości Miasta *Baray*. Dopiero Pułkownik *Austryacki* wysłał 50. *Strzelców*, tylu *Huzarów y Ułanów*, na wzwiady dróg do Miasta prowadzących, y na wzwiady Nieprzyiaciela, czy on, y w iakiey mocy tam nayduie się? W tym Poczet Nieprzyiacielskiey Infanteryi po lewey stronie Miasta uszykowawszy się między Domami y krzakami, zaczął dawać ognia do *Strzelców* naszych; gdy po prawey stronie Miasta widzieliśmy szczupłą garstkę stoiących tam *Huzarów* Nieprzyiacielskich. Za zbliżeniem się naszego Woyska, obadwa Nieprzyiacielskie Poczty usuwaiąc się do samego Miasta weszły. *Francuscy Huzarowie* uciekli zaraz, nim nasi ich dopędzić mogli; Nieprzyiacielska Piechota zaś dawała Odpor strzelaiąc do nas przez rozpadliny murów Mieyskich. Musieliśmy zatym kilka Bomb wrzucić do Miasta rzeczonego. W tym momencie

widzieliśmy Chorągiewkę białą na iedney Wieży zasadzoną. Pułkownik *Fischer* posłał zaraz tam Maiora z Trębaczem, wzywaiąc Nieprzyiaciol do poddania się; lecz zbliżaiącego się Maiora, wystrzeleniem z flint przywitano. W tym z strony naszey żwawie popierano Attak; alić wkrótce znowu na Bramie Chorągiewkę białą wywieszono, y *Kapitulacyi* żądano. Lubo bylibyśmy mieli przyczynę słuszną odmowienia Kapitulacyi, y rozsiekania takiego Garnizonu, który tak mocno wykroczył przeciwko wszelkim Woiennym Prawom, y który Miasto naraził na niebespieczeństwo Rabunku; iednakże, gdy Woyska Króla Jmci *Węgierskiego* nie przeciwko tym podnoszą Oręż, którzy do rozumu y do słuszności znowu przychodzić zaczynaią, ale iedynie tylko przeciwko takim, którzy uporczywie wbrew oboygu postępuią; Zaczym przystąpiwszy Maior nasz *le Loup* do Bramy, tę iedyną Kondycyą założył, ażeby się Garnizon za Woiennych Brańców poddał. Garnizon *Francuski*, przystawszy na tę kondycyą, w liczbie 112. Zolnierzy z Woyska Liniowego, y 4. Officerów, złożył Broń y poddał się; zapomniawszy w tym srogim razie na swą tak Uroczystą y *Sławną* na całą *Europę* Przysięgę, *albo Smierć, albo Wolność.* Kommenderuiący Officerowie *Austryaccy* Dywizyi innych do *St Vaast* y *Longueville* posłanych, przysłali Raport, iż w tamtych okolicach żadnego Nieprzyiaciela nie odkryli, y Woyska bez żadney inney straty, prócz *Husara* iednego zabitego y kilku *Strzelców* ranionycd, do Stanowiska swego nazad wróciły się.

Zołnierze nasi, iak wielką odwagę w zdarzaiących się Akcyach pokazuią, tak ściśle karności Woienney przestrzegaią, zachowuią swą powinność y nie dezertuią. Ale w Kraiu wewnątrz panuią ieszcze rozróżnienia między rozmaitemi Partyami, W *Malines*, *Royaliści* y *Patryoci* tak żwawie starli się z sobą na dniu 14. tego Miesięca, że przy tey okazyi 10. ludzi życie utraciło.

Z Bruxelli d. 24. Maia. Pan *de la Fayette* postanowiwszy uderzyć na Oboz *Austryackiego* Woyska przed *Mons* stoiącego, wysłał na ten koniec Generała *Gouvion* z Wydziałem od 7,000. ludzi naylepszego swego Woyska *Francuskiego*. Korpus to stanęło Obozem przy Opactwie *Florienne* ku *St: Aubin.* Na dniu 23. około godziny 2. ranney, *Austryacki* Generał-Maior *de Staray* z 2,500. Zołnierzami nagle napadszy na ten *Francuski* Oboz, żwawo attakował, y po złamaniu (przez *Austryackiego* Maiora Grafa *Kollonicz* od Huzarów *Wurmsera*) sześciu Nieprzyiacielskich w szyku do Bitwy stoiących Batalionów, tudzież y Kawaleryi naprzeciwko uszykowaney, przymusił do ucieczki Nieprzyiaciela, który na placu potyczki zostawił 200. swych zabitych, 3. harmaty, Aubicę iednę, cały Obóz z Namiotami y Prowiantem, co w ręce Zwyciezców dostało się. Z strony *Austryackiey* tylko 4. Zołnierzy zabito, y 22. raniono.

Wypis z Listu z Wiednia d. 19. Maia. Srzód naywiększych przygotowań Woiennych przeciwko *Francyi*, rozchodzi się tu pogłoska, że *Anglia* chcąc na siebie przyiąć Medyacyą między *Francyą* y *Austryą*, ku temuż zamiarowi Armistycyum proponowała. Lecz ta wiadomość potrzebuie ieszcze potwierdzenia. Pewnieysza iest rzecz, że Kuryer z *Berlina* tu przybywszy wczora, zapewnił o ruszeniu Armii *Pruskiey* ku okolicom *Renu* przeznaczoney. Ziednoczenie się *Austryaków* y *Prusaków*, iak głoszą, nastąpi pod *Worms*, z czego dochodzą niektórzy,

iż pierwsze Woienne kroki przeciwko *Alsacyi* będą wymierzone. Dwór nasz wyraźną iuż uczynił do Dworu *Rossyiskiego* o Sukkurs 30,000. ludzi Traktatami opisany Rekwizycyą.

DONIESIENIA z WARSZAWY dnia 9. Czerwca ROKU 1792.

Obwieszaią się z strony Sądu Krolewskiego *Pruss Zachodnich* Miasta *Schwetz* Proklamatą ninieyszą (1) *Jozef Graiewski*, ktory przez 24. lata nie będąc w kraiu, żadney przez ten czas wiadomości o sobie nie dał swoim Siostrom (2) *Emanuel Brokmann* Snycerz od 33. lat w kraiu nie obecny, ażeby sami albo nie znaiomi tu Sukcessorowie ich, gdyby iacy byli, w przeciągu 9. Miesięcy, naypóźniey zaś na Terminie *sub Praeiudicio* wyznaczonym, to iest: dnia 31. Stycznia Roku 1793. około godziny 9. ranney na tuteyszym Ratuszu, osobiście stanęli, lub przez listowną odezwę zgłosili się dla odebrania dalszey informacyi; w przypadku nie stawienia się, za nieżyiących będą ogłoszeni, i maiątek ich, Sukcessorom, ktorzy się iuż zgłosili, albo, gdyby się ci legitymować nie zdołali, na rzecz *Fisci* zostanie przysądzony. Dan w *Schwetz* dnia 25. Marca Roku 1792.

Jan *Kielecki* służył w *Paszkowicach* u JP. *Popławskiego* w Parafii *Zarnowskiey* za Stangreta, potym ożeniwszy się w *Zarnowie* z Zofiią *Respondowską* służył u JP. *Malachowskiego* Woiewodzica, za Hayduka; wzrostu był słusznego, pociągły na twarzy, czarniawy, włosow czarniawych, nosa pociągłego, oka ponurego, rodem powiadał się bydź z *Pruss*; odszedł od żony lat dziewięć; gdzieby się znaydował, czy żyie, czyli też umarł, przez takowy czasu przeciąg Zona mieszkaiąca w Mieście *Zarnowie* żadney dotąd wiadomości nie ma; Więc taż Zona Zofia *Kielecka* po wszłych Uniwersałach kilkokrotnie, udaie się do Gazet Kraiowych, wiadomości żądaiąc gdzieby się iey mąż znaydował, a po odebraney wiadomości, donosicielowi nadgrodzić przyrzeka y obowiązuie się. Dan w *Zarnowie*, dnia 25, Kwietnia 1792. Roku. *Zofia Kielecka*.

Z mocy Dekretow bywszego Sądu Woytow: y Ławniczego Miasta *Starey Warszawy*, między Prowizorami Szpitala Sgo *Łazarza* z iedney, a Urodzonemi *Pielaszkowskiemi* y ich wierzycielami z drugiey strony, iako też Sądu mieyscowego Ordynaryinego Cyrkułu tymczasowo - szostego, dnia 24. Mca Maia Roku 1792. zapadłych, odprawiać się będzie Licytacya Dworku dawniey *Suligowskich*, teraz *Pielaszkowskich* zwanego, summę Zł: 2113. gr: 18. otaxowanego przy Ulicy *Rybaki*, pod Numerem 1874 stoiącego, dnia 16. Miesiąca Czerwca Roku 1792. przez Urząd Ławniczy do tegoż Aktu wyznaczony na Ratuszu Cyrkułu drugiego na *Nowym Mieście* z mocy Prorogacyi od Urzędu Ławniczego wyznaczoney o godzinie 3. po południu. Zyczący nabyć ten Dworek, ma się na wspomnioney Licytacyi znaydować.

Kommissya za Reskryptem JKMci w *Zytomierzu* agituiąca się między Starozakonnym *Samsonem Beniaminowiczem* Kupcem podaiącym pod konkurs swoy maiątek, y Wierzycielami tegoż, uwiadomia wszystkich maiących wpływ do tego interessu, aby na dzień 24. Lipca Roku teraźnieyszego w *Zytomirzu*, przez siebie lub umocowanych od siebie stawili się dla attentowania Dzieła Kommisyi.

Z Mocy Dekretu Sądu mieyscowego Cyrkułu Siodmego pod dniem 4tym Miesiąca Czerwca zapadłego, obieszcza się Wierzycielow w ogulności wszystkich y Sukcessorow po niegdy Słr Tomaszu *Odorowiczu*, y Maryannie Mał: pozostałych, aby z instancyi Ur: Maryanny z *Odorowiczow Chmielewskiey* y iey Męża, na dzień 16. Mca Lipca R. bieżącego 1792. do Sądu iako wyżey stawili się y Prawa swoie ieżeli iakowe maią, likwidowali; w przypadku zaś nie stawienia się, iż zostaną od Sukcessyi po wyżey wyrażoney spadley oddaleni, y za niebyłych poczytani; a substancya całkowita pomienioney Maryannie *Chmielewskiey*, iako naturalney Sukcessorce y Dziedzicce, wraz z iey Mężem przysądzona będzie, a wam wieczne milczenie nakaże.

Ktoby miał do zbycia *Geograficzne Atlasy* Autora *Rizzi, Zannonii* y inne; tudzież Karty Geograficzne *Polskiey*; niech się uda do P. *Lozera* na tuteyszey *Trembackiey* Ulicy pod Nr: 25. mieszkaiącego; który obiecuie za nie zapłacić, ale za małą cenę.